



PIENIĄDZE Z HELIKOPTERA

Tarcza antykrzysowa 1.0, 1.1, 2.0. Rząd przedstawia kolejne pomysły na ratowanie przedsiębiorców. Zapyaliśmy przedstawicieli biznesu, jak je oceniają.

 Cezary Szczepański

W połowie marca premier Mateusz Morawiecki ogłosił plan wsparcia dla gospodarki.

Na ten cel rząd przewidział nawet 212 mld zł. W kilku slajdach pokazano ogólne zarysy planu. Na szczególne trzeba było jednak poczekać kilkanaście dni i mimo wielkich nadziei zostały przyjęte bez wielkiego entuzjazmu.

Wśród najważniejszych narzędzi dla przedsiębiorców wprowadzono zwolnienie ze składek ZUS dla mikrofirm (zatrudniających do 9 pracowników) na trzy miesiące, świadczenia postojowe (do 2 tys. zł) oraz dofinansowanie wynagrodzeń pracowników – do wysokości 40 proc.

przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia i uelastycznienie czasu pracy – dla firm w kłopotach.

– Rząd obiecał, że po wejściu w życie tarczy antykrzysowej, przygotuje kolejny pakiet zmian, które pomogą firmom i pracownikom przetrwać kryzys. Tymczasem zaproponował drobne zmiany, które w żadnym stopniu nie uratują tysięcy miejsc pracy i przedsiębiorstw przed bankructwem – mówi Grzegorz Baczewski, dyrektor generalny Konfederacji Lewiatan.

Nic dziwnego, że błyskawicznie rozpoczęto prace nad aktualizacją przepisów. Ogłosiła je 7 kwietnia (tydzień po wejściu przepisów w życie) minister Jadwiga Emilewicz. Wcześniej, bo 5 kwietnia do projektu nowelizacji dotarła redakcja „My Company Polska”. W projekcie przy-

gotowano m.in. dłuższe wsparcie w ramach świadczenia postojowego, a także specjalne narzędzia dla zapewnienia płynności firmom przez ARP. Wszyscy przedsiębiorcy będą mieli także możliwość renegotjacji warunków kredytu bankowego.

Prawdziwym game-changerem była jednak konferencja premiera Mateusza Morawieckiego z 8 kwietnia, kiedy to ogłoszono zasady funkcjonowania tzw. tarczy finansowej. To odpowiedź na podstawowe zarzuty środowisk biznesowych: brak zapewnienia płynności firm, które nie mogą funkcjonować oraz pozostawienie większych podmiotów samym sobie. W formie subwencji do polskich firm ma trafić nawet 100 mld zł. Rząd wyciągnął także rękę do międzynarodowych korporacji. Projekt ustawy do momentu zakończenia prac nad tym numerem nie udało nam się zobaczyć, ale bieżące informacje o działaniach rządu publikujemy na stronie mycompanypolska.pl.

O opinii i ocenę w skali od 1 do 5 działań rządu w związku z ratowaniem gospodarki poprosiliśmy ekonomistów, ekspertów podatkowych i przedstawicieli najważniejszych organizacji zrzeszających przedsiębiorców w Polsce:



MAREK BELKA
ekonomista,
były premier i szef Narodowego Banku Polskiego

Uważam, że rząd nie zwraca uwagi na potrzeby dużych firm, przyjmując założenie, że te jakoś sobie poradzą. Nie ma jednak żadnego mechanizmu zapewnienia im płynności, a to właśnie duże firmy świadczą o sile polskiej gospodarki.

Niezależnie od naszych ocen, to, czy tarcza zadziała, zależy również od dobrej woli instytucji finansowych. Czy banki zrozumieją sens ratowania firm i przyłączą się do tej akcji? Czy rząd będzie w stanie je do tego zachęcić? To pytania, na które jeszcze nie znamy odpowiedzi. Najważniejszym zadaniem rządu w tych czasach jest zapewnienie firmom płynności i utrzymanie ich działalności. By to osiągnąć, trzeba ograniczyć biurokrację i rzeczywiście dać przedsiębiorcom to, czego

potrzebują. W każdej branży potrzeby są różne - czy to dofinansowania, gwarancje, wsparcie w płatności czynszów czy utrzymaniu pracowników. Rząd powinien otworzyć się na rozmowy ze stroną pracodawcą, a tego wyraźnie brakuje, biorąc pod uwagę m.in. sprawę Rady Dialogu Społecznego.

Bardzo dobrze oceniam działania takich instytucji, jak BGK i PFR. Zakup obligacji korporacyjnych to dobry pomysł na wsparcie firm. Oczywiście, niektórzy mogą mówić o niedozwolonej pomocy publicznej, ale moim zdaniem to nic zdrożnego. Żyjemy w trudnych czasach, których nikt nie mógł przewidzieć. Nie możemy więc stosować normalnych kryteriów - stąd rozumiem i podzielam zdanie rządu co do konieczności luźnego podejścia do np. dyscypliny budżetowej. Najistotniejsze jest jednak to, że 8 kwietnia ogłoszono tzw. tarczę finansową. Zapowiada ona pomoc finansową w różnych formach o wysokości 100 mld zł. Ma być to udzielane na podstawie oświadczeń [później weryfikowanych] samych firm. To bardzo dobry pomysł, o ile w praktyce zadziała.

OCENA: 3,5



SONIA BUCHHOLTZ
ekspertka ekonomiczna,
Konfederacja
Lewiatan

Gdyby tarcza finansowa pojawiła się miesiąc wcześniej, wiele dyskusji byłoby zbędnych. Impuls fiskalny kierowany do przedsiębiorstw jest porównywalny do innych gospodarek europejskich. Czekamy na szczególnie jasne zasady udzielania świadczenia, natomiast na ten moment na plus zaliczamy proste procedury, oświadczenia oraz weryfikację *ex post*. Wymagają one jednak jasnych kryteriów przyznawania - w przeciwnym wsparcie okaże się gwoździem do trumny wielu firm. Wątpliwość budzi mały strumień kierowany do dużych podmiotów - dają one ok. 40 proc. krajowego zatrudnienia. To słabość tej koncepcji. Trudno również powiedzieć, czy spłacanie wsparcia już po roku będzie możliwe, jeśli doświadczymy recesji w kształcie U z szerokim dnem. To samo zastrzeżenie dotyczy



odróżnienia zobowiązań publicznych o trzy miesiące. Wciąż jest znaczna przestrzeń do działań niefinansowych i w tym zakresie państwo musi wstąpić się w głos biznesu. Postulujemy m.in. wprowadzenie rozwiązań kierowanych do sektora pracy tymczasowej, czasowe zawieszenie zakazu handlu w niedzielę oraz zwolnienie środków finansowych blokowanych na kontach VAT i skrócenie terminu zwrotu podatku VAT z deklaracji.

OCENA: 2-4 (W ZALEŻNOŚCI OD ROZWIĄZAŃ)



MAREK GOLISZEWSKI
prezes BCC, premier
Gospodarczego
Gabinetu Cieni BCC

BCC przedkłada bardzo precyzyjne rozwiązania od początku kryzysu. Jak wynika z naszego badania, bez pomocy ze strony państwa blisko 70 proc. firm zmuszonych będzie do radykalnego zmniejszenia zatrudnienia i obniżki wynagrodzeń. Większość firm deklaruje, że wytrzyma już tylko miesiąc, maksymalnie trzy z utrzymaniem liczby pracowników. Mówią to przedstawiciele przedsiębiorstw, którzy jeszcze na przełomie lutego i marca planowali zwiększenie zatrudnienia. Dotychczasowe wsparcie będzie za chwilę niewystarczające. Niemcy przeznaczili na ratowanie swojej gospodarki 822 mld euro, 20 razy więcej niż zadeklarował dotąd rząd premiera Morawieckiego. Gospodarka niemiecka nie jest 20 razy większa od polskiej. Najgorsze przed nami. Liczy-

my na dalszą współpracę z rządem, ponieważ będą potrzebne kolejne wersje tarczy, a wiele rozwiązań, które położyliśmy na stole, również tych bezkosztowych [jak przyspieszenie zwrotów VAT czy zawieszenie split payment] wciąż czeka na wdrożenie.

BRAK OCENY



JAROSŁAW GRZYWIŃSKI
były prezes GPW,
prezes Instytutu Rynków
Kapitałowych i Finansów

Obecny kryzys to nie czas na rozmowy o zaletach i wadach kapitalizmu i gospodarki wolnorynkowej. Najważniejsze jest teraz natychmiastowe wsparcie płynności finansowej przedsiębiorców. Zwolnienia z ZUS stanowią na pewno istotny element odciążenia płynności firm. Drugi etap to ratowanie miejsc pracy i przeciwdziałanie upadłości przedsiębiorców. Ale najważniejsza jest teraz akcja ratunkowa zarówno dla przedsiębiorców, jak i ich pracowników. Konieczna jest bardzo intensywna ingerencja NBP w zakresie wsparcia płynności przedsiębiorców. Nieoprocentowane pożyczki i kredyty muszą jak najszybciej być skierowane do polskich firm bez zbędnych formalności. Jak najszybciej musimy wrócić do ponownego „uruchomienia” biznesu. Nie ma innej drogi, by zapobiec katastrofie przedsiębiorców. Ostatecznością powinno być jednak przejmowanie spółek w konwersji za udzielone wsparcie dłużne. To nie jest czas na długotrwałe procedury restrukturyzacyjne. To czas na nieoprocentowane pożyczki i wsparcie finansowe dla wszystkich. Warto pomyśleć też w trakcie tego kryzysu o stałym sztabie antykryzysowym tworzącym błyskawicznie rozwiązania na przyszłość.

OCENA: 3



ADAM MARIANŃSKI
przewodniczący Krajowej
Rady Doradców
Podatkowych

Pakiet zmian tylko z nazwy jest tarczą antykryzysową. Zresztą nieliczne dobre rozwiązania, które znalazły się w tej ustawie są wynikiem działania wielu organizacji, w tym KIDP. Rzeczywiste wsparcie dla przed-

SYTUACJA DLA WIELU FIRM JEST DRA-MATYCZNA. 7 KWIEŃNIA PRZEDSIĘBIORCY ZORGANIZOWALI W KRAKOWIE PROTEST PRZECIWKO NIESTAR-CZAJĄCYM ICH ZDANIEM DZIAŁANIOM RZĄDU

siębiorców ma charakter szczątkowy. Jedynie zwolnienie ze składek ZUS dla mikroprzedsiębiorców ma wymiar finansowy. Dlaczego jako kryterium przyjęto zatrudnienie w lutym 2020 r. nie wiadomo. Zwolnione powinny być także małe i średnie firmy, a dla dużych zwolnienie powinno być obowiązkowe przy spadku obrotów powyżej 30 proc. Brakuje także zwolnienia z opłacania zaliczek na podatek dochodowy (odroczenie do 1 czerwca to iluzoryczne wsparcie), prostego odraczania i rozkładania na raty pozostałych danin publicznych. Wydaje się, że rząd nie zdaje, albo nie chce zdawać sobie sprawy, że potrzebne są regulacje na czas wojny, a nie chwilowego zamieszania.

OCENA: 2

GRZEGORZ WASZKIEWICZ
członek zarządu, broker
ubezpieczeniowy, Bezp-
czenstwobiznesie.pl

Po zapoznaniu się zapisami tarczy antykrzysowej zarządy i właściciele mają niestety zgodną opinię. To trochę tak jakby przykleić plaster na złamaną nogę. Dodatkowo sam plaster zapakowany jest w wielowarstwowe opakowanie. Niby w pierwszej chwili będziemy mieli poczucie wsparcia, to problemu, który powstał, tarcza nie rozwiąże. Bez pomocy chirurga nie mamy szans na chodzenie. Analizując wspomnianą tarczę, aby coś uzyskać, najpierw trzeba przejść przez wnioski i formularze, dopełnić procedur oraz liczyć na akceptację urzędników w nadziei, że nasza firma spełnia określone wymagania pod względem spadku obrotów i skali zatrudnienia. Duże firmy mają swoje kadry do tej pracy, w mniejszych właściciele znów zostają sami z problemem. Zwolnienie z opłacania składek na ZUS to jedyny, przez wszystkich zrozumiały punkt i nie wymaga skomplikowanej procedury, ale dotyczy tylko mikroprzedsiębiorstw i stosunkowo krótkiego okresu. Cierpi jednak każda branża w różnym stopniu i okresie.

OCENA: 2

ANDRZEJ MALINOWSKI
prezydent
Pracodawców RP

Najpierw mieliśmy tzw. tarczę, a teraz tworzy się nam cały zestaw tarcz. O ile pierwsza z nich była kropłówką (a potrzebna była transfuzja!), to razem z drugą i zapowiadaną tzw. tarczą finansową zaczynamy z wolna zmierzać we właściwym kierunku. Tylko dlaczego tak powoli? Nie wymyślmy przecież prochu, tylko robimy to, co inne kraje europejskie. 100 mld zł obiecane w ramach wsparcia płynnościowego wygląda o wiele bardziej realnie niż wcześniej szumnie ogłaszane 212 mld.

Jakby firmy nie miały dość kłopotów, muszą na dodatek zmagać się z biurokracją i czasochłonnymi procedurami. Po co uchwaliliśmy w Konstytucji Biznesu zasadę domniemania uczciwości przedsiębiorcy? W obecnej sytuacji pomoc powinna być udzielana „od ręki”, na oświadczeniu! Potem przyjdzie czas na weryfikację. Błędów można było uniknąć, gdyby tylko od razu i w pełni wysłuchano stronę społeczną Rady Dialogu.

OCENA: „TRÓJKA NA SZYNACH”

ANDRZEJ SADOWSKI
prezydent Centrum
im. Adama Smitha, członek
Narodowej Rady Rozwoju
przy Prezydencie RP

W sytuacji zapaści w jakiej znajdujemy się podobnie jak w czasie katastrof, liczy się czas reakcji udzielenia pomocy. Tygodnie zmierzono na dywagowanie o propozycjach typu odroczenie płatności składek ZUS. Zanim wprowadzono możliwość niepłacenia składek ZUS wiele firm zostało zlikwidowanych. Kolejne wersje tarczy mają charakter prourzędniczy. Przedsiębiorca w Polsce musi ciągle udowadniać, że nie jest oszustem. Poza tym proponowane rozwiązania pozbawione są elementarnej empatii. Zamiast przesunąć terminy składania rozliczeń, sprawozdań i zeznań, dopuszczono możliwość niewymierzania kary za składania ich po terminie. Przedsiębiorcom proponuje się możliwość ubiegania o dodatkowe kredyty, ale nie wprowadzono najszybszego

POMYSŁ RZĄDU NA RATOWANIE POLSKICH FIRM BUDZI KONTROWERSJE. EKSPERCI KRYTYKUJĄ ZBYT PÓŹNE DZIAŁANIA I BRAK WSPARCIA, NP. BRANŻ SEZONOWYCH. KONCEPCJA TARCZY FINANSOWEJ JEST JEDNAK KROKIEM W DOBRĄ STRONĘ

i najprostszego rozwiązania „płynnościowego”, jakim jest zawieszenie reguły split paymentu i odblokowanie pieniędzy znajdujących się na kontach przedsiębiorców. Przywrócenie działalności firm w Polsce jest ważniejsze niż dodruk pieniądza.

BRAK OCENY

MARIUSZ WŁODARCZYK
dyrektor zarządzający
Santander Leasing

Tarcza antykrzysowa to rozwiązanie ważne i pozytywne dla przedsiębiorców. Jednak w wielu miejscach regulacje stwarzają tylko ramy, w których przedsiębiorcy określają nowe zasady współpracy konieczne w warunkach wymuszonych epidemią. Ważne, aby wyciągnąć rękę do tych, którzy już teraz bezpośrednio odczuwają skutki epidemii i potrzebują pomocy. Firmy leasingowe to robią i wdrażają zmiany wspierające partnerów. Potrzebne są jednak dalej idące zmiany w prawie na czas pandemii – chociażby zniesienie wymogu formy pisemnej pod rygorem nieważności przy zawieraniu umów leasingu lub wprowadzania w nich zmian, zrównanie podatkowego traktowania rezerw na należności z tytułu pożyczek z rezerwami na kredyty, zapewnienie praw nabytych w podatku dochodowym w przypadku samochodów osobowych z umów zawartych do końca 2018 r. Dzięki temu wsparcie, mogłoby być jeszcze większe.

Jako Santander Leasing #działamyrazem z klientami. Teraz klienci mogą szybko, bez formalności i kosztów zawiesić raty nawet na sześć miesięcy. Wprowadziliśmy możliwość podpisania umowy kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub własnoręcznym w trakcie eSpotkania z doradcą. Wspieramy również partnerów – dostawców. Jeśli nie zrealizują założonych planów, umożliwiamy wydłużenie terminu płatności odsetek w pożyczce na stok do 90 dni. Wydłużamy też możliwość spłaty części przedmiotów finansowania – wystarczy złożyć wniosek.

OCENA: 3